

poprostu

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

Po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć



Prof. Joliot Curie i Ilya Erenburg w Prezydium Kongresu.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zakończył obrady. 1756 delegatów z 80 krajów świata dokonało bożowego przeglądu sił pokoju. Była to gigantyczna manifestacja narodów świata ożywionych wolą wywalczenia pokoju, manifestacja posiadająca nie tylko psychologiczne i moralne, ale przede wszystkim polityczne znaczenie.

Potężny i wszechogarniający ruch pokoju, to nie abstrakcyjny pacyfizm ograniczający się do jałowej, gólosłownej pochwały pokoju. Ruch pokoju, którego najwyższe przedstawicielstwo zakończyło obrady w Warszawie — to wielka polityczna siła, która na swych sztandarach wypisała hasło: „Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć”.

Wszystkie niemal wystąpienia w dyskusji kongresowej, a w pierwszym rzędzie uchwalone na zakończenie Kongresu dokumenty: Manifest do Narodów Świata i Oświadczanie Organizacji Narodów Zjednoczonych — przepełnione są tym właśnie hasłem. Jest podstawowym i olbrzymim osiągnięciem Kongresu wypracowanie — na bazie tego hasła — konkretnych propozycji i dróg, prowadzących do zabezpieczenia trwałego pokoju.

Będąc głęboko i bezpośrednio zainteresowane w sprawie pokoju, narody świata z niepokojem spoglądają na Organizację Narodów Zjednoczonych i oceniają ją w sposób krytyczny. Kongres przeprowadził krytykę ONZ, krytykę szorstką i surową, krytykę twórczą i konstruktywną. Nie tylko skonstatowano zło, lecz wskazano na jego źródła, obnażono korzenie, z których zło wyrasta. „ONZ nie zapewnia ludzkości pokoju i spokojnego życia... dlatego, że ulega siłom, które odrzucały jedyną możliwą drogę, prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia”.

My, Polacy, znamy te siły zanadto dokładnie! One to, (aby wymienić za ledwie kilka przejawów ich działalności) prowadziły i prowadzą w naszym kraju akcję dywersyjno - szpiegowską skierowaną przeciwko naszemu ludowemu osiągnięciu, naszemu państwu, naszemu społeczeństwu; one prowadzą w stosunku do nas politykę dyskryminacji gospodarczej, gwałcą zawarte umowy handlowe i nie wywiązują się z przyjętych na siebie zobowiązań, mimo, że żadne względy techniczne i gospodarcze nie usprawiedliwiają takiego postępowania; one przesładują nasze robotnicze wychodźstwo na Zachodzie, pragnąc oderwać je od ludowej ojczyzny; one zamykają przed polskimi naukowcami, i teratami, dziennikarzami, działaczami społecznymi granice państw zachodnio - europejskich; one próbują wnieść między naszym ludem, a ludami w krajach zachodniej Europy i innych kontynentów mur nienawiści i niezrozumienia.

Siły te działają przeciwko innym krajom demokracji ludowej, przede wszystkim zaś, przeciwko ości pokoju — Związkowi Radzieckiemu, próbując bezskutecznie osłabić go i sponieważyć. Te siły usiłują odgrodzić ludy swoich krajów żelazną kurtyną policyjnego terroru, historycznej propagandy wojennej, antyradzieckiej, antypolskiej, antychińskiej, antydemokratycznej, nie cofają się przed ohydnyimi kłamstwami, oszczerstwami, kalumniami.

Znane są te siły bohaterstwu ludowi Korei, który padł ofiarą ich krwawej i wyuzdanej agresji. Znane są ludom Malajów, Wietnamu i innych

krajów wyzwających się spod ich jarzma.

W organizacji Narodów Zjednoczonych siły te torpedują każdą próbę Związku Radzieckiego nawiązania porozumienia, odrzucają każdą propozycję pokojową, pragną przekształcić ONZ w swoje powolne narzędzie, mechanicznie przeprowadzające ich niecną politykę.

Narody świata pokładają wielkie nadzieje w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ożywia je ta sama idea, która legła u podstaw ONZ — idea zbliżenia i porozumienia między narodami. Kongres jednak stwierdził twardo: „...narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli”.

Na przyjęciu wydanym na cześć Światowej Rady Pokoju, wyłonionej przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, Prezydent Bolesław Bierut powiedział: „Każdy wielki historyczny i postępowy ruch społeczny rozwijał się i zwyciężał w walce z wstecznymi siłami. Ruch obrońców pokoju jest największym postępowym ruchem dzisiejszej epoki. Nikt z nas nie powinien wątpić w zwycięstwo tego ruchu”. Ruch ten posiada swoje kierownictwo — jest nim Światowa Rada Pokoju, w skład której weszli najznakomitsi bojownicy pokoju ze wszystkich krajów świata; posiada zorganizowane formy działania w postaci dziesiątków tysięcy komitetów obrońców pokoju rozsiadanych po zakładach pracy, miastach, wsiach, prowincjach, krajach, kontynentach; posiada jasne wytyczne działania, sformułowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wielka idea pokoju stała się siłą materialną! Prezydent Bierut powiedział: „Fatalne błędy popełniają wszyscy ci, którzy zlekceważą znaczenie tej siły. Jest to bowiem siła, nie dająca się wyeliminować lub obezwładnić”.

Świadomy tej siły Kongres wystąpił do Organizacji Narodów Zjednoczonych z Oświadczaniem, w którym domaga się rozpatrzenia propozycji sformułowanych w dziewięciu punktach. Propozycje te zawierają konkretne środki, zmierzające do rozwiązania tych trudności, w jakie zaplątała się ONZ. Wskazują one drogę, po której kro-



W przerwie między obradami delegat młodzieży niemieckiej — E. Gottwald rozmawia z członkami Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

czyć winna ludzkość, by zabezpieczyć trwałą pokój.

Głos setek milionów nie może być wyeliminowany ani obezwładniony. Głos ten zwrócony do Organizacji Narodów Zjednoczonych tonem twardego żądania, wyraża wolę narodów świata zarówno należących do ONZ, jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, nie wyłączając tych narodów, które jako kraje kolonialne i zależne, dotychczas nie posiadają jeszcze suwerennej państwowości.

Narody świata ponad głowami garstki podżegaczy wojennych, specjalistów od „zimnej” i „gorącej” wojny, handlarzy śmierci, zbrodniarzy wojennych — przywołują Organizację Narodów Zjednoczonych do pełnienia tych funkcji, dla których została stworzona. Narody świata wbrew spiskom garstki szaleńców z Wall Street domagają się zwolnienia konferencji 5 wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, mającej na celu zbadanie i uregulowanie istniejących rozbieżności. Narody świata żądają natychmiastowego wycofania obcych wojsk z Korei i natychmiastowego rozstrzygnięcia konfliktu koreańskiego przez Radę Bezpieczeństwa w jej pełnym składzie, sprzeciwiają się remilitaryzacji Niemiec i Japonii, występują przeciw dyskryminacjom rasowym, narodowym, domagają się ścisłego sprzeciwienia pojęcia agresji i agresora, jako środka ułatwiającego utrzymanie pokoju, żądają od państw wydania ustaw zakazujących propagandy wojennej, domagają się zbadania zbrodni popełnionych w Korei i ustalenia odpowiedzialności gen. Mac Arthura za te zbrodnie, domagają się przeprowadzenia powszechnego i proporcjonalnego rozbrojenia przy równoczesnym zakazie absolutnym broni masowego zniszczenia, żądają przywrócenia normalnych i nieskrępowanych stosunków gospodarczych między państwami, podobnie, jak i stosunków kulturalnych i naukowych.

Walka o pokój weszła w nowy, wyższy etap. Nowe i wyższe są wymagania, jakie ta walka stawia przed bojownikami pokoju. Polskie masy ludowe, mają wielki wkład w tę walkę. Poważne są nasze sukcesy w budownictwie socjalistycznym, w odbudowie i rozwoju naszego wolnego kraju — ognia światowego obozu pokoju.

(dokończenie na str. 3)

Oświadczanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych

Gdy narody świata tworzyły Organizację Narodów Zjednoczonych pokładali w niej wielkie nadzieje. Największą z nich była nadzieja pokoju.

Tymczasem wojna już dziś burzy pokojowe życie niekiedy narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości. Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia podstawowej nadziei, jaką pokładali w niej narody świata — zarówno te, które są w niej reprezentowane przez swe rządy, jak i te, które nie są w niej jeszcze reprezentowane — jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewni ludzkości pokoju i spokojnego życia, to dlatego, że ulega wpływowi sił, które odrzucają jedyną możliwą drogę prowadzącą do powszechnego pokoju — dążenie do powszechnego porozumienia.

Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych pragnie spełnić nadzieję, jakie ludzkość wciąż jeszcze w niej pokłada, powinna wrócić na drogę, jaką od dnia jej utworzenia wytykły jej narody, a jako pierwszy krok na tej drodze powinna spowodować w najkrótszym czasie spotkanie pięciu wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republiki Ludowej, w celu zbadania i pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, składający się z delegatów 80 krajów i reprezentujący prawdziwy głos milijonów pokój ludzkości, domaga się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych oraz Instancje ustawodawcze, przed którymi rządy rozmaitych krajów są odpowiedzialne, rozpatrzyły niezwłocznie następujące propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju, do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego:

1. Zaniepokojeni tym, że wojna prowadzona obecnie w Korei nie tylko przynosi niezliczone cierpienia narodowi koreańskiemu, lecz grozi rozszerzeniem się w nową wojnę światową, domagamy się zaprzestania tej wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego rozstrzygnięcia wewnętrznego konfliktu między obiema częściami Korei, przy czym winni brać w tym udział przedstawiciele narodu koreańskiego.

2. Domagamy się, by zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Radę Bezpieczeństwa w pełnym składzie, z udziałem pełnoprawnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Domagamy się zaprzestania interwencji wojsk amerykańskich na chińskiej wyspie Taiwan (Formoza) oraz działań wojennych przeciwko Republice Wietnamu, które kryją w sobie groźbę wojny światowej.

3. Potępiamy w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

4. Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów.

5. Uważamy próbę utrzymania narodów przemocą w stanie zależności i uciśku kolonialnego za groźbę dla sprawy pokoju i proklamujemy prawo tych ludów do wolności i niepodległości.

6. Występujemy przeciw wszelkim postącom dyskryminacji rasowej, które rodzą nienawiść między narodami i stanowią również groźbę dla pokoju.

7. Uważamy za niezbędne zdemaskować próby napastników, usiłujących zaciełnić samo pojęcie agresji i pod takim czy innym pretekstem wtrącać się do wewnętrznych spraw innych narodów.

MANIFEST do narodów świata

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. Życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie!

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad, na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami.

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkuluje ludzkość.

Czytając to oświadczenie w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest waszą własną najżywniejszą sprawą. Wiedźcie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy się wyciągają do was dłoń. Wzywają was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierzająca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć! Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpimy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagamy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli, wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw, które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych Parlamentów, naszym rządów i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnic poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

5. Uważając, że propaganda nowej wojny stanowi największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów, że wobec tego propaganda nowej wojny stanowi jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości — zwracamy się do parlamentów wszystkich krajów z wezwaniem, by przyjęły specjalną ustawę o obronie pokoju, przewidującą karną odpowiedzialność za propagandę nowej wojny w jakiegokolwiek postaci.

6. Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych przekonań politycznych, uważają masową, bezlitosną zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciwko ludzkości. Domagamy się, aby autorytatywna komisja międzynarodowa zbadała zbrodnie popełnione (dalszy ciąg na str. 3)

Rektor Uniwersytetu Moskiewskiego AKADEMIK NIESMIEJANOW



pozdrawia polskich studentów

Z radością korzystam z okazji, by przekazać swoje najgorętsze, najbardziej przyjacielskie pozdrowienia dla polskiej młodzieży studiującej. Atmosfera Warszawy tchnie pokojem, patosem pracy, budownictwa pokojowego, twórczości. Młodzież Polski stoi w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Życzę jej wszystkiego najlepszego, szczęścia pracy, szczęścia pokoju, szczęścia dumy ze swojej Ojczyzny.

A. Niesmiejawan

Я рад выразить теплые слова
самым дорогим, самым дружеским
пожеланиям польской молодежи
студии в Варшаве. Атмосфера
Варшавы дышит миром,
патосом работы, строительства
мирного, творчество. Молодежь
Польши стоит в первых рядах
борющихся за мир. Желаю ей
всего наилучшего, счастья
работы, счастья мира, счастья
гордости за свою родину.
19.11.50, А. Несмеянов

Bohater powieści
B. Polewoja
„Opowieść
o prawdziwym
człowieku“
A. MARESEW:



Korzystam z tego, że znajduję się w Polsce, by przestać polskiej młodzieży studenckiej płomienne pozdrowienie i życzenia sukcesów w nauce.

Student murzyński KEITA FODEBA:

Do studentów polskich.
Z dalekiej Afryki przynosimy Wam braterskie pozdrowienia od naszych towarzyszy-studentów.
We wszystkich szkołach ucza, że skoro noc zapada nad jednym częściami ziemi, dzień wschodzi nad innymi. To prawo geograficzne jest jednocześnie prawdziwe i fałszywe. Prawdziwe dlatego, że w chwili obecnej nad światem kapitalistycznym zwyciężony przez truciźny, które sam wytwarza — zapada noc. Prawdziwe dlatego, że w promieniach socjalizmu miliony i miliony ludzi bez różnicy koloru i pochodzenia cieszą się tą samą radością życia, życia twórczego, życia czystego.
Ale to prawo o dniu i nocy jest jednocześnie fałszywe. Jest fałszywe dlatego, że po tym Kongresie Pokoju jesteśmy przekonani, że studenci całego świata zjednoczą swe wysiłki, by wzeszło słońce, zdolne do oświetlenia w tym samym czasie wszystkich części ziemi.
Jest fałszywe, bo słońce promieniejące głęboko ludzką twarzą już wzeszło, jak wszystkie inne słońca — ze Wschodu.
I to słońce, które my wszyscy postępowi studenci rozplamiemy we wszystkich sercach i we wszystkich umysłach, jest słońcem nieśmiertelnym, bo jest słońcem pokoju, wolności i braterstwa ludów.
Już przeszło 30 lat, słońce to promienieje i dobroczynnym swym blaskiem oświeca niebo.
Musimy je zachować, bronić i rozprzestrzenić jego promienie poprzez wszystkie kontynenty.
Oto nasze pozdrowienie, oto wezwanie studentów Czarnej Afryki, którzy we wspólnej walce o lepsze życie, poprzez dalekie morza wyciągają do Was braterskie dłonie. KEITA FODEBA

V-przewodniczący Australijskiej Studenckiej Federacji Pracy ARTHUR PIKE:

W imieniu demokratycznych studentów Australii pozdrawiam polskich studentów. Przystąpiliśmy do walczyć o pokój, niezależność narodową, i demokratyczne nauczanie.
Mój pobyt tu, w Waszej bohaterskiej Warszawie umocnił jeszcze bardziej moje postanowienie, by pracować dla szlachetnych celów naszego Międzynarodowego Związku Studentów. Moje serce pełne jest podziwu dla Waszej wspaniałej walki w odbudowie Waszego kraju.
Ślubuję przekazać po powrocie do mego kraju dążenie do pokoju i dobrą wolę okazaną przez Wasz lud.
Młodzież studencka Australii wola o pokój i przyjaźń z młodzieżą polską. Niech żyje pokój! ARTHUR PIKE

Akademicka Mistrzyni Świata na lodzie DASZA LERCHOWA:



Droży Koledzy z Ludowej Polski!
Ja, czechosłowacka studentka i sportowiec przesyłam Wam wszystkim serdeczne pozdrowienia.

Przyjechałam do Was, do waszej Warszawy jako delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Reprezentuję tu naszą czechosłowacką młodzież, naszych studentów i sportowców. Cała nasza młodzież stawiała się w pełni do szeregów bojowników o Pokój. Nie chcemy wojny, chcemy spokojnie żyć, pracować, uprawiać sporty i cieszyć się ze swych osiągnięć, naszym celem jest budować swą kochaną ojczyznę, pracować tak, aby wszyscy młodzi byli szczęśliwi i mogli radośnie żyć. Dlatego ciągle uczymy się, dlatego potrzebujemy pokoju i nigdy nie dopuścimy, aby doszło do nowej wojny. Przecież tak jak i wy mamy jeszcze żywo w pamięci grzyby po minionej wojnie. Tylu młodych ludzi i 2 naszych szeregów, szeregów studenckich straciło życie po to, by był ustanowiony trwały Pokój. Ich ofiary miały być pójść na marne? Nie, nigdy! Młodzi pewnie stoi na straży pokoju i nigdy nie dopuści do wojny.

Wszystcy nasi studenci wiedzą, że najlepiej przysłużą się sprawie pokoju, gdy będą się świadomie uczyć i swoje umiejętności oddadzą (lepsze), radośniejszej przyszłości naszego kraju.
I wy macie takie cele jak my. Nasza młodzież z zainteresowaniem śledzi olbrzymie osiągnięcia młodzieży waszego kraju, młodzieży, którą prowadzi wasza organizacja ZMP. Cieszymy się razem z wami, ponieważ każdy was sukces jest też naszym sukcesem. Tę naszą przyjaźń zadokumentował II Światowy Kongres Międzynarodowego Związku Studentów, gdzie wszyscy przystąpiliśmy sobie, że będziemy bronić Pokoju ze wszystkich sił. I razem go obrobimy!

Życzę Wam wielu osiągnięć w waszej pracy!
Niech żyje Pokój!

Wasza
Dasha Lerchowa

STUDENCI NIEMIECCY:

DRODZY STUDENCI POLSCY!

My niemieccy studenci, delegaci na II Światowy Kongres Pokoju, pozdrawiamy najserdeczniej studentów Polski Ludowej.

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy razem z najlepszymi bojownikami o pokój z całego świata, radzić nad utrzymaniem pokoju. Szczególnie cieszy nas, że możemy to czynić w stolicy Polski — Warszawie.

Z przerażeniem i uczuciem wstydu oglądaliśmy ogromne zniszczenia Waszej stolicy i jesteśmy wstrząśnięci, gdyż wiemy, że to Niemcy popełnili to zbrodnie na narodzie polskim, Ruiny Warszawy zobowiązują nas. Przyrzekamy Wam w imieniu wszystkich milujących pokój niemieckich studentów poświęcić wszystkie nasze siły, aby nie powtórzyły się już faszystowskie zbrodnie. Niech krzepnie i pozostanie wieczna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. Pokój zwycięży wojnę!

W tej walce o pokój wielkim przykładem dla nas będzie wola twórczej pracy polskiej młodzieży i całego ludu polskiego.

Walcząc w Niemczech Zachodnich przeciwko remilitaryzacji i podżeganą do wojny, walczyliśmy jednocześnie o to, by pokolewo budownictwo Polski nie zostało zakłócone.

Pomagamy w tworzeniu nowego świata, który umożliwi ludzkości postęp. Będziemy zdobywać wiedzę służącą sprawie pokoju i postępu. Niech żyje lud polski! Niech żyje pokój!

Jürgen Bartum — stud. filozofii, Hamburg
Paul Zieber, stud. ekonomii, Berlin
Karola Gerhke, stud. prawa, Frankfurt nad Menem
Walter Diehl, stud. teologii, Mainz
Erich Schulze Bruninghoff, stud. prawa, Münster.

narodów, wykluczających wszelkie formy dyskryminacji ekonomicznej, zapewniających rozwój gospodarki narodowej i niezależności gospodarczej wielkich i małych państw.

Uważając, że przeszkody stawiane w wymianie kulturalnej między narodami są źródłem niezgody i braku zrozumienia, że stwarzają atmosferę wzajemnej nieufności i sprzyjają propagandzie wojennej, i że z drugiej strony zaciśnięcie więzów kulturalnych między narodami stwarza warunki do wzajemnego zrozumienia i zaufania, do wspólnej walki o pokój, wzywamy wszystkie rządy, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznania dorobku kulturalnego narodów. Domagamy się ułatwienia organizowania międzynarodowych konferencji działaczy kulturalnych, ich wzajemnych odwiedzin w różnych krajach, szerokiego rozpowszechniania dzieł literackich innych narodów i zaznajamiania się z ich sztuką.

Wzywając Organizację Narodów Zjednoczonych do spełnienia nadziei, jakie narody zwiływały z jej istnieniem, podajemy do jej władności, iż utworzyliśmy Światową Radę Pokoju, która będzie stanowiła reprezentatywny organ, obejmujący przedstawicieli wszystkich narodów świata zarówno należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych jak i tych, które nie są w niej reprezentowane, łącznie z narodami krajów, które są jeszcze obecnie krajami zależnymi lub kolonialnymi.

Światowa Rada Pokoju zobowiąże Organizację Narodów Zjednoczonych, by rzeczywiście wypełniała obowiązki, jakie wzięła na siebie w dziedzinie umocnienia i rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi krajami. Rada podejmie szczerze zadanie zapewnienia trwałego i nieprzerwanego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów. Przyniesie on ludzkości pewność, że wbrew istniejącym trudnościom, których pomniejszać nie należy, wypełni ona całkowicie swe posłannictwo.



Grupa delegatek chińskich na sali obrad.



W 3 dniu obrad na salę przybyła 500 osobowa delegacja młodzieży polskiej. Na zdjęciu: członkowie delegacji entuzjastycznie manifestują na cześć delegatów

Wiele wzruszeń i emocji przeżyliśmy w czasie Kongresu. Ale dla nas, Polaków, jednią chwilą była szczególnie wzruszająca. Zamykając obrady Kongresu Pietro Nenni, który przewodniczył ostatniej sesji, powiedział: „Ostatnie pozdrowienie przed opuszczeniem tego gościnnego kraju, kierujemy przede wszystkim do Prezydenta Bieruta, kierownika Rzeczypospolitej Polskiej“.

„Czyż może być radośniejsza nagroda za trud przygotowania Kongresu, niż ta chwila, kiedy kilkusetosobny tłum delegatów ze wszystkich stron świata skandował: Bierut! Bierut! Kiedy powiewały kongresowe chusteczki, wysoko nad głowami unosiły się setki tysięcy naszczepionych atom, a w powietrzu tej wiojacyjnej sali przepełniona była miłością i życzliwością dla ludu polskiego, dla naszej ludowej ojczyzny.“

Zyskałiśmy bardzo wielu nowych przyjaciół. Zawiozą qni prawdę o naszym życiu do wszystkich zakątków naszego globu.

Nieustraszonemu wojownikowi o pokój i godność człowieka — wielkiemu śpiewakowi murzyńskiemu Pualowi Robesonowi — władze amerykańskie odmówiły prawa wyjazdu na Kongres. Przybył on jednak. Przemówił do zebranych i porwał wszystkich ciepłą melodią murzyńskiej pieśni. Paul Robeson uczestniczył w Kongresie. Śpiewał delegatom ze specjalnie przysłanej płyty, której powierzoną zajmowała reprodukcja białego, picassowskiego gołębka. Kiosk, w którym przyjmowano zamówienia na tę płytę był w czasie przerwy w obradach obłożony.

W hallu Domu Słowa Polskiego urządzono wystawę karyktur i plakatów pokojowych różnych krajów. Specjalną siłę wyrazu posiada pewien włoski plakat, na którym z czerwonej chmury atomowego „grzybka“ wyłania się przerażona twarz dziecka. Grozę tego obrazu podkreśla, wiszący tuż obok również włoski plakat o krańcowo różnym nastroju: na jaskrawo zielonej płamie łąki tańczy, trzymając się za rączki, grupka dzieciaków. Dwie olbrzymie czerwone biedronki przyglądają się ich zabawie. Plakat ten wydany z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, domaga się jak i poprzedni — zakazu broni atomowej.

Zainteresowanie budzi również pewien rumuński, właściwie nie plakat, a ręcznie tuszem napisane wzdłużnie do podpisowania Apelu Sztokholmskiego. Marginesy tego ajfisa pokryte są szczerze odręcznymi podpisanymi zwolenników Apelu.

Dreszcz grozy wstrząsa każdego oglądającego wyświetlany w czasie Kongresu w specjalnej sali projekcyjnej film obrazujący zbrodnie amerykańskich „kulturtraegerów“ w Korei. Ten film-dokument jest krzywym oskarżeniem. Trupy pokiereszowanych dzieci, spalone ciała kobiet, młodzieży, wstrząsające fotografie znajdujące przy wziętych do niewoli zowłakach amerykańskich, zajęcia przedstawiające oprawców ustawionych we wzdłużnych pozach nad zwłokami swych zmasakrowanych ofiar, mrogące krew w zylach sceny z bombardowania bezbronnymi miastami koreańskimi (a bombardowanie odbywa się systemem, określanym przez chepiących się swym okrucieństwem Amerykanów, jako „d y w a n o w y“, tzn. zaszcieraający bombami każdy skrawek ziemi), ponure obrazy zbombardowanych i wypalonych szkół, kościołów i szpitali, które choć zaopatrzone w wyraźne dla każdego lotnika olbrzymie znaki czerwonego krzyża, stanowią przedmiot szczególnej zaciekłości powietrznych piratów — to wyrzykująco tylko wybrane sceny, jakie oglądać można w ciągu krótkiego, kilkunastominutowego seansu.

Dłonie zaciskają się w twardej pięści, a serce krzepnie i lodowacieje na myśl o tych zbrodniarzach, którzy zawieki do Korei hodowane u siebie balcyle wojny, faszyzmu, pogogi i zdziczenia.

My znamy te sceny, znamy degeneratów z hitlerowskiego SS i Szupko i wiemy, że tak jak Hitlera i jego hordy, tak i amerykańskich zbrodniarzy, Dullesa, Matheusa, Marshalla i Mac Arthura ludzkość potępi i wyrzuci precz, jak padniętą niegodną miana człowieka.

Na pietrze królestwa najmłodszych obywateli. Z jednej strony sali — kącik amerykański: zabawki dla dzieci — czego tu nie ma! Jest i mechaniczny czajnik, i nowoczesny pistolet maszynowy i pocisk atomowy i jak gdyby horoskop na przyszłość dla dzieci wychowywanych na tych zabawkach: solidne, metalowe kajdanki.

Czym będą te dzieci, na co wyrosną?
Można się tego łatwo domyśleć — umieszczoną tuż obok wystawy rysunków polskich dzieci. Część pierwsza tej wystawy — to wojna. Groza bombardowań, obóz koncentracyjny, łapanek i egzekucji. Nasze dzieci znają wojnę, boją się jej i nie-
widzą.
Czym będą nasze dzieci, na co wyrosną?
Pokazuje to wyraźnie druga część wystawy: murarz buduje dom, żniwiarki w polu, lekcja w szkole, przyjaźń ze Związkiem Kauzueckim, i maja.
Możemy być spokojni, u nas dzieci rosną na uczciwych, wartościowych ludzi.

Kiedy w czasie wielkiego wiecu na pl. Zwycięstwa strzeliły w niebo pierwsze rakiety, zabłyśły i zgasty, w 150 - tysięcznym tłumie warszawiaków można było usłyszeć zamie-pokojone głosy: „żeby tylko rakiety nie zawiodyły, żeby się udało“. Każdy mieszkaniec stolicy czuł się gospodarzem i chciał jak najserdeczniej, jak najokazalej uczcić drogiego gości. Niepokój był jednak niepotrzebny: za chwilę rozsypały się nad placem tysiące różnobarwnych isisicr. Zeb-rani na trybunie uczestnicy Kongresu znaleźli się w kłopotcie: czy patrzeć na rozrywającą się w górze kolorowe ognie, czy na defilujących u stóp trybuny uśmiechniętych, szczęśliwych ludzi.

(Kar.)

Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć

(dokończenie ze str. 1)

Pracować jeszcze wydajniej, produkować jeszcze więcej i lepiej — to nasze, konkretne zadania na tym nowym etapie walki o pokój. Każdego Polakobojownika o pokój przenika świadomość, że pracując jeszcze wydajniej, produkując więcej i lepiej powiększamy światowe siły pokoju, te siły, które po Kongresie Warszawskim przystępują do decydującej bitwy. Polskie masy pracujące przyjęły Kongres entuzjastycznym zrywem pracy, potężną falą zebrań masowych i wieców, listów i depech wysłanych do Kongresu i jego delegatów. „Naród polski jest i będzie niezłomnym obrońcą pokoju!“ — powiedział Prezydent Bierut do członków światowej Rady Pokoju. Wraz ze swym Prezydentem powtarzają te słowa — niby ślubowanie — miliony polskich robotników, chłopów, inteligentów, młodzieży, studentów, kobiet, dzieci.

Mówiąc słowami Manifestu do narodów świata „pamiętamy, że walka o pokój jest naszą własną, najżywniejszą sprawą. Wiemy, że setki milionów obrońców pokoju zjednoczywszy się wyciągają do nas dłonie. Wzywają nas do udziału w naszym szlachetniejszym walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierzająca głęboko w swą przyszłość“. Wraz z nami narody świata, z nami Związek Radziecki, — z nami STALIN. Zdobędziemy pokój!

